

BEZ WYWAŻANIA OTWARTYCH DRZWI

Ks. Wojciech Pikor

F.J. Stendebach, *Introduzione all'Antico Testamento*, Giornale di teologia 251, Brescia: Queriniana 1996, ss. 416 (oryg. niem. *Einleitung in das Alte Testament*, Düsseldorf: Patmos 1994)

Utarła się opinia, że bibliści przystępują do pisania teologii Starego czy Nowego Testamentu u schyłku swojej kariery naukowej. Widzenie całości wewnętrznych powiązań i struktur teologicznych Biblii wymaga doświadczenia i dojrzałości. Na tle tych często epokowych dzieł pozostają w cieniu wprowadzenia do ksiąg biblijnych. Traktowane na ogół jako proste introdukcje czy podręczniki dla studentów teologii, stanowią w rzeczywistości ważny przyczynek do zrozumienia myśli teologicznej zawartej na kartach Pisma świętego. Jest oczywistym, że najbardziej wyczerpujące wprowadzenia stanowią owoc pracy wielu autorów będących autorytetami w konkretnym obszarze prezentacji (przykładem może być *Wstęp do Starego Testamentu* pod redakcją ks. L. Stachowiaka czy *Einleitung in das Alte Testament* pod redakcją E. Zengera). Niewielu jest biblistów podejmujących próbę napisania kompletnego wprowadzenia do Starego Testamentu, które by wyszło poza utarte szablony isagogiczne. Jednak właśnie te prace, na równi z teologiami Starego Testamentu, stają się ważnym świadectwem rozwoju studiów starotestamental-

nych. Wspomnieć tu można wstępy takich egzegetów, jak H. Cazelles, B.S. Childs, O. Eissfeld, G. Fohrer, R. Rendtorff, W.H. Schmidt, J.A. Soggin czy A. Wieser. W ich opracowaniach dostrzega się umiejętność wyjścia poza detale pojedynczych ksiąg i dostrzeżenie ich jako organiczne elementy jednego Objawienia Bożego. W ten nurt wpisuje się również praca Franza Josefa Stendebacha, który przez długie lata prowadził wykłady wprowadzające w księgi Starego Testamentu na wydziale teologii katolickiej Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem.

W czym zawiera się oryginalność pracy Stendebacha? Trudno szukać u niego typowego dla introdukcji schematu: osoba – kontekst historyczny – struktura księgi – teologia. Egzegeta niemiecki proponuje spojrzenie na poszczególne księgi, jak i na całość Starego Testamentu, z perspektywy historii ich powstawania, tzn. począwszy od tradycji przedliterackiej, poprzez oryginalne słowo autora, któremu przypisuje się dany tekst, a skończywszy na kształcie finalnym utworu. Perspektywa redakcyjna, pozornie destrukcyjna wobec tekstu, pozwala Stendebachowi na uchwycenie dynamiki teologicznej poszczególnych ksiąg, wynikającej właśnie ze złożoności procesu ich formacji. Równocześnie autor nie traci z pola widzenia całości Starego Testamentu, który prezentowany według układu kanonu hebrajskiego (*Tanak*), z zamykającą pracę analizą tekstów obecnych tylko w kanonie chrześcijańskim (tzw. księgi deuterokanoniczne), odsłania rozwój Objawienia Bożego w kierunku Nowego Testamentu.

Introdukcja składa się z trzech części. Pierwsza – „Wprowadzenie ogólne”, prezentuje typowe zagadnienia wstępne, wśród których porusza problem formowania się zbioru ksiąg Starego Testamentu, przybliży kanon żydowski i chrześcijański Pierwszego Testamentu, charakteryzuje tekst masorecki i jego tłumaczenia oraz omawia metody egzegezy Starego Testamentu. Drugą część pracy stanowi „wprowadzenie szczegółowe” do ksiąg Starego Testamentu. Układ ekspozycji koresponduje z trzema blokami Biblii hebrajskiej: najpierw autor omawia *Torę* (Pię-

cioksiąg), następnie *Nebi'im* (proroków wcześniejszych: od Joz do 2 Krl oraz późniejszych: prorocy, którym przypisuje się poszczególne pisma) i na końcu *Ketubim* (Pisma: od Psalmów do Księgi Daniela). Przedstawienie Proroków i Pism dokonuje się poprzez omówienie osobno każdej z ksiąg, natomiast Pięcioksięgu poprzez prezentację bloków prawnych (Kodeks Przymierza i Kapłański) oraz bloków, klasycznie nazywanych tradycjami J, E, D i P. Ostatnia, trzecia część pracy wprowadza w księgi deuterokanoniczne, pogrupowane jako teksty historyczne, mądrościowe i prorockie.

Książka Stendebacha stanowi ważny wkład w isagogię Starego Testamentu. Perspektywa diachroniczna, z następującą po niej synchroniczną, pozwoliła egzegezie niemieckiemu na zaprezentowanie teologii poszczególnych ksiąg nie jako struktury statycznej, której elementy pozostają w izolacji względem siebie, lecz jako rzeczywistości dynamicznej, dialogicznej, będącej w stałym rozwoju. Napięcia teologiczne zaobserwowane na poszczególnych etapach powstawania danego tekstu pokazują, że słowo Boże w swojej „wielości i różnorodności mówienia” było ciągłą odpowiedzią Boga na konkretne sytuacje człowieka i narodu izraelskiego. Stendebach nie wyważa drzwi już dawno otwartych w egzezie. Doskonała znajomość prac zajmujących się historią redakcji tekstów biblijnych, szczególnie w obszarze języka niemieckiego (plusem jest bogata bibliografia towarzysząca każdemu rozdziałowi studium), wraz z krytycznym podejściem do ich opinii sprawiają, że wprowadzenie frankfurckiego teologa staje się forum dyskusyjnym, odzwierciedlającym pluralizm poglądów jego poprzedników. Wielogłos teologiczny nie przedradza się jednak w „pomieszanie języków”, gdyż dzięki dojrzałości teologicznej Stendebacha czytelnik może odkryć w Starym Testamencie jedną i tę samą historię zbawienia, zorientowaną na osobę Jezusa Chrystusa.

Wybór metodologiczny egzegety niemieckiego niósł w sobie ryzyko przeładowania introdukcji skomplikowanymi informacjami dotyczącymi redakcji danej księgi, któ-

rymi nie trudno zmęczyć nawet najbardziej wytrwałego znawcę problematyki. Autor ani przez moment nie zapomina o celu pracy, przez co jego język jest zwięzły i zrozumiały. Lektura wprowadzenia Stendebacha wciąga wielokrotnie swoją świeżością i lekkością interpretacyjną. Do takich momentów należy bez wątpienia rozdział poświęcony „krytyce teologicznej” (s. 65-68), który przynosi swoisty manifest egzegetyczny autora. Jego praca winna być dialogiem z tekstem biblijnym, którego celem nie ma być tylko jego wyjaśnienie. Będąc świadkiem Boga, tekst podprowadza egzegetę do dialogu z samym Bogiem. Innym miejscem godnym uwagi, również z powodu swoich walorów wprowadzących, jest analiza prehistorii Pięcioksięgu w aspekcie obecnych w nim gatunków literackich i związanych z nimi środowisk życiowych (s. 87-96). Zawarte tam propozycje hermeneutyki mitów winny być obowiązkową lekturą studentów teologii (s. 93-96). Zaproszeniem do lektury pracy Stendebacha niech będzie wreszcie jego ekspozycja Księgi Jonasza, której warstwa mitologiczna zostaje naświetlona szeregiem paralel z mitów morskich i solarnych ludów basenu Morza Śródziemnego (s. 304-307).

Oryginalność metody, kompetentna prezentacja redakcji ksiąg Starego Testamentu jako droga do zrozumienia ich teologii oraz krytyczna otwartość Stendebacha na propozycje innych egzegetów decyduje o wartości jego *Wprowadzenia do Starego Testamentu*. Czy ma ono jakieś braki? Przyjmując założenia metodologiczne autora, należy zwrócić uwagę na kilka momentów domagających się rozwinięcia. Poszczególne paragrafy książki zawierają długie teksty, pozbawione jakichkolwiek śródtytułów. Ich obecność pozwoliłaby na sygnalizowanie kolejnych elementów wprowadzenia, przez co czytelnik zainteresowany określonym problemem miałby ułatwione zadanie szybkiego dotarcia do niego. Kolejnym zagadnieniem oczekującym na dalsze studium jest formacja zbioru pism prorockich wewnątrz kanonu hebrajskiego. Paragraf „Procy i kanon” traktuje ten problem powierzchownie, na co wskazuje już sama jego objętość nie przekraczająca jed-

nej strony (s. 309). Tymczasem należało podjąć chociażby pytanie o funkcję zbioru tzw. dwunastu proroków mniejszych w kanonie hebrajskim. Wreszcie uwaga, która w żaden sposób nie chce zaprzeczyć wspomnianemu wcześniej pluralizmowi opinii prezentowanych przez profesora z Frankfurtu. Rozczarowuje, niestety, rozstrzygnięcie przez niego problemu tożsamości Sługi Jahwe z pieśni Deutero-Izajasza. Autor prezentuje, a przez to i opowiada się za opinią W. Zimmerliego, dla którego Sługą musi być autor tych poematów (s. 278). Nie można pominąć milczeniem wielogłosu egzegetów w interpretacji tajemniczej, a przecież kluczowej postaci Sługi Jahwe dla rozwoju mesjanizmu Starego Testamentu.

„Dla wielu chrześcijan Stary Testament jest księgą zamkniętą siedmioma pieczęciami” – tak Stendebach rozpoczyna swoją pracę. Powodem – jego zdaniem – jest dystans historyczny i kulturowy, jaki dzieli współczesnego czytelnika Biblii od tych tekstów, jak również postrzeganie przez wielu chrześcijan, jeszcze niedawno, Biblii hebrajskiej jako księgi drugoplanowej względem Nowego Testamentu. Jego wprowadzenie stanowi ważną pomoc wprowadycyjną, która nie tylko przybliżyła nas do zrozumienia tych tekstów, lecz również pokazuje ich wartość teologiczną i egzystencjalną dla chrześcijan sięgających dzisiaj po Stary Testament.